

komisję będzie stanowił podstawę dyskusji nad nową konstytucją.

Prace przygotowawcze do ustalenia nowej ordynacji wyborczej będą prawdopodobnie ukończone do lutego 1932 r. i w następnym miesiącu, marcu będą mogły się odbyć wybory do nowego rządu.

BRAZYLJSKA HERWA MATE W PARYŻU.

W Paryżu na wystawie kolonialnej zorganizowano, między innymi, kiosk z herwa mate, który jest bardzo licznie zwiedzany przez amatorów herbaty.

Z okazji wystawy, ambasador Brazylii w Paryżu p. Souza Dantas ofiarował skrzynię herwa maty Prezydentowi Francji, Pawłowi Doumer'owi.

W PÓŁNOCNYCH STANACH PANUJE POSUCHA.

W północnych Stanach Brazylii, zwłaszcza w Stanie Ceara panuje od dłuższego czasu katastrofalna posucha.

Ludność cierpi głód z braku pożywienia:

— Ojciec św. wyniósł do godności arcybiskupiej w Stanie Para, obecnego Ks. Biskupa Lustosa w Corumba.

— W Rio de Janeiro wybuchł pożar w zabudowaniach Lloyd'u; szkody obliczają na 1500 kontów.

— Ministerstwo Sprawiedliwości zatwierdziło podanie o naturalizowanie się p. Szymona Frichmanna, rodem z Polski, a zamieszkałego w Paranie.

Paraná

Z THOMAS COELHO

Ubiegłej niedzieli parafia Thomas Coelho obchodziła uroczystość św. Wicentego z Paulo.

Na uroczystość tę zjechało do Thomas Coelho kilku księży polskich z Kurytyby i pobliskich okolic, oraz bardzo wielka ilość wiernych.

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE

W Thomas Coelho w dniu 10-go b. m. p. Józef Gembarowski (starszy) wraz swą małżonką obchodził złoty jubileusz pożycia małżeńskiego.

Z tej okazji w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję czci godnych staruszków, na którym byli obecni dzieci, wnuki Jubilatów oraz liczni krewni i przyjaciele.

Warto przypomnieć, że p. Józef Gembarowski należy do liczby fundatorów szkoły na Rosach Nowych w Thomas Coelho, która to szkoła obchodziła w tym roku srebrny jubileusz istnienia; również p. Gembarowski jest członkiem Tow. św. Jana Kantego od samego jego założenia.

Redakcja „Ludu“ z okazji jubileuszu złotych godów przesyła naszym staruszkom serdeczne życzenia.

WAŻNE DLA KOLONISTÓW Z ARAUKARYJSKIEGO.

Na ostatnim posiedzeniu Domu Ludowego w Araukarii powzięto uchwałę żeby w każdą drugą niedzielę, zaraz po sumie urządzać w sali Domu Ludowego wykłady rolnicze dla kolonistów. Pierwszy taki wykład ma się odbyć 9-go sierpnia. Wykłady prowadzić będą p.p. Makowski agronom z Polski i Jasiucha sznany w Paranie żołnierz. Każdy kolonista powinien korzystać z tej okazji bo bez trudu i bez kosztów dowiśle o rzeczach ciekawych a dla rolnika niezbędnych. Obecne taryfy cen produktów rolnych zmuszają kolonistów do zmiany gospodarki rolnej, ażeby dała więcej korzyści. Bez nauki tego osiągnąć niepodobna. Małe okazje, więc korzystajcie! Dla kolonistów w głębi stanu wykłady będą prawdopodobnie prowadzone za pomocą prasy.

Młodzieży polskiej w Kurytybie pod rozwagę

Szczęśliwi są ludzie, którzy mają możność kształcić się i zdobywać wiedzę przez systematyczną naukę szkolną. Oświata otwiera im drogę do stanowisk, dobrobytu, powiększa zdolność do pracy a przedewszystkiem podnosi na wyższy poziom i daje wewnętrzne zadowolenie. Nie wszystkim jednak warunki życiowe pozwalają we właściwym czasie na korzystanie z zakładów naukowych. Wielka liczba młodych już w zaraniu swych lat zmuszona jest do ciężkiej pracy zarobkowej, niejedni rodzice z ciężkim sercem odmawiają swym dzieciom kształcenia z powodu braku środków na związane z niem wydatki, jest też jeszcze pokątna gromada ludzi, którzy wogóle nie rozumieją doniosłości oświaty. W rezultacie więc stale jeszcze wychodzą w świat całe zastępy młodzieży zaniedbanej i ciemnej, która przez braki w swym rozwoju umysłowym i przygotowania do walki o byt zdolna jest tylko powiększać szeregi nędzarzy. Polska młodzież na tutejszym terenie zagrożona ponadto wpływami kultur obcych jej pochodzeniu wynaradawia się względnie łatwo, nie zdając sobie sprawy, że stopień poczucia

narodowego odgrywa dźwieszadniczą rolę w ocenie wartości człowieka jako charakteru.

W tych warunkach wielką przysługę oświatową i nawodowo-wychowawczą oddać mogą wieczorne kursy dokształcające dla wszystkich, którzyby pragnęli z nich korzystać. Kursy te istnieją przy Kolegium Im. H. Sienkiewicza (ul. Ebano Perelra). W chwili obecnej uczęszcza na nie dwudziestu kilka słuchaczy i słuchaczek. Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo (we wtorek i soboty) od godz. 7 pół do 9 i 40 minut wieczorem. Program obejmuje naukę języka polskiego, historii, geografii i rachunków. Kurs dzieli się na dwa zespoły. Słuchacze stosownie do swego życzenia mogą uczęszczać na wszystkie wykłady lub tylko na przedmioty przez siebie wybrane. Wykłady prowadzi pp. prof. Włodzimierz Radomski, Julian Zaczkowski i Jan Psych. Kursy są całkowicie bezpłatne.

Korzystając więc, młodzi, z dobrej okazji i zapelniając licznymi salami wykładowe. O dodatkowych rezultatach przekonacie się bardzo prędko.

Uczestnik.

Wielka uroczystość w Abranches

Doroczny odpust św. Anny, Paronki parafji przypada 26-go lipca, w niedzielę. Po nabożeństwie goście posili się smaczną szaraskiem a pokrzepić piwem lub gazozą. Odbędzie się leśna, gra w kolo szczęścia i strzelanie do mety. Szanownych Rodaków z Kurytyby z sąsiednich kolonii serdecznie zaprasza i Komitet uroczystości.

Kilka uwag o „Przezornej mamie“

Ubiegłej soboty Związek Amatorów Soeny odegrał w sali Związku Polskiego w Kurytybie sztukę pod tytułem „Przezorna Mama“ Bliźnińskiego.

Mając w pamięci ostatnie świetne przedstawienie wykonane przez Zasiaków p.t. „Strzyk Fonso“, żywiłem wielkie nadzieje i do samej sztuki, i artystów, a nawet hołnej publiczności.

Tymczasem spotkał mnie zawód, tak, jak zresztą i innych amatorów sztuki pięknej.

Muszę z góry wyznać, że gra artystów „Przezornej Mamy“, z małymi wyjątkami była staranna i świetna; wyczerzył on wszystkie swoje siły i zdolności; zdolał opanować dość trudne role sztuki i wykonali je dobrze jak naprzykład p. W. Lachowska, pp.: Trojan, Oldakowski i Inni. Dekoracja sceny wspaniała.

Wybór jednak sztuki okazał się fatalny; długie, nudne, bez poletu i dowcipu, role zamęczały biednych artystów, a zanudzały śmiertelnie gości. Mamy żal (mówię w imieniu gości) do kierownika teatru p. Morozowicza, że zgodził się na odegranie podobnej sztuki.

Nie dopisała także i publiczność; przerażające puski na trybunie i na sali. Widać naprawdę dużo zaparcia i poświecenia ze strony artystów Zas'u, którzy tem wcale się nie zrażają.

Mała frekwencja na przedstawieniu jest znaną rzeczą w Kurytybie. Są różne ku temu powody ważne i niepoważne. Nieśmiały sam organizatorzy przedstawień za mało zwracają uwagi na stronę organizacyjną frekwencji, naprzykład zaledwie tydzień temu było przedstawienie w Szkole Ludowej, a nazajutrz po przedstawieniu Zas'u, wycieczka zorganizowana przez Wydział Młodzieży.

Rzecz wiadoma, frekwencja się rozblja. Ani jedno, ani drugie nie udaje się. A szkoda, bo mogłoby być inaczej.

Z Wydziału Przemysłowo-Handlowego

Wydział Przemysłowo-Handlowy przy G.Z.P. — pragnąc poinformować szerszy ogół o swoim programie pracy i zakresie działania — będzie ogłaszał w prasie w miarę rozwoju prac odpowiednie komunikaty.

Program pracy Wydziału Przem. - Handlowego stoczysza się w następujących punktach:

- a) ujęcie statystyczne kupiectwa i przemysłu polskiego w Brazylii;
 - b) zorganizowanie kupców i przemysłowców polskich w Brazylii;
 - c) przeprowadzenie studiów nad stanem rynku wewnętrznego i zewnętrznego;
 - d) wywiad handlowo-informacyjny;
 - e) própaganda handlu i przemysłu polskiego w Brazylii;
 - f) inicjatywa w kierunku rozwoju handlu i przemysłu polskiego w Brazylii;
 - g) przeprowadzenie studiów finansowo-ekonomicznych;
- Jak z powyższego programu wynika, ma być Wydział Przemysłowo-Handlowy tą centralą, łączącą się mają wszystkie wiadomości dotyczące handlu, przemysłu i rękodzielnictwa polskiego na terenie Brazylii i w ten

sposób zyska Wydział Przem. Handlowy — przy współpracy ogółu kupców, przemysłowców i rzemieślników polskich — możliwość należącego i połączonego z korzyścią dla zainteresowanych ujęcia spraw handlu i wytwórczości polskiej w Brazylii w odpowiednie ramy organizacyjne.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omawiania poszczególnych punktów programu — pragniemy poinformować Szan. Czytelników, że Wydział Przem. Handlowy nawiązał już korespondencję z Związkiem Towarzystw Kupieckich w Polsce, pozatem z Ligą Morską i Kolonialną w Warszawie, oraz opracowuje materiał informacyjny dla Izby Przemysłowo-Handlowej w Polsce.

W ten sposób będzie Wydział Przem. Handlowy informował zainteresowane czynniki w Polsce o stosunkach handlowych i zamierzeniach handlu polskiego w Brazylii, z drugiej zaś strony będzie Wydział Przem. Handlowy centralną informacyjną dla kupców i wytwórców polskich w Brazylii odnośnie do zamierzeń eksportowych handlu i przemysłu w Polsce.

Zanim to jednak nastąpi, należy wykorzystać obecny okres kryzysu gospodarczego do zjednoczenia się kupców, przemysłowców i rzemieślników polskich w silną organizację, ażebyśmy z chwilą nadejścia odpowiednich i przychylnych koniunktur handlowych mogli stanąć do pracy przygotowani i zorganizowani.

Dlatego też uprasza Wydział Przemysłowo-Handlowy pp. kupców, przemysłowców i rzemieślników polskich o podanie nazw swych firm i warsztatów oraz dokładnego adresu, celem nawiązania bliższego kontaktu z zainteresowanymi.

Zgłoszenia uprasza się kierować na adres G. Z. P. Wydział Przemysłowo-Handlowy, Kurytyba, Caixa postal 412.

W miarę napływających zgłoszeń będzie Wydział Przemysłowo-Handlowy wysyłał zainteresowanym firmom już bardziej szczegółowe zapytania w celu sformułowania dokładnej statystyki polskiego kupiectwa i polskiej wytwórczości w Brazylii.

Zarząd Wydziału Przemysłowo-Handlowego.

Telegramy

— W Warszawie stracono szpiega, oficera Piotra Demkowskiego, który w dniu 11 lipca b. r. został przyłapany jak wydawał jednemu z członków delegacji sowieckiej tajne dokumenty.

— Szef rządu niemieckiego p. Bruening, i minister Curtius udali się do Paryża w celu uzyskania pomocy od rządu francuskiego.

— W Niemczech w prowadzono cenzurę dzienników.

— W Kongo belgijskiem w okolicy Kwangi wybuchł bunt przeciw władzy belgijskiej; wojsko stłumiło powstanie w walce zginęło 120 tubylców.

Two Tadeusz Kościuszko — Baczność i Zgoda w Kurytybie.
Zarząd tegoż Towarzystwa zaprasza powtórnie na **Walne Półroczne Zebranie**, które odbędzie się dnia 26 b. m. Zebranie to jest prawomocne bez względu na ilość członków.
Sekretarz: Szymon Brazeński

Syfilis i Reumatyzm
ELIXIR 914
Używając go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszłoc, egzemy wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
5) Zostańdek i kizaki w doskonałym stanie bo „Elixir 914“ nie atakuje żółdka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynym lekarstwem czyniącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach krwi i żółdkowych na 16 syfilistycznym.

Ponure obrazy niedoli sieroczej

Biedna rodzina robotnicza. Mieszkają w jednej izdebce. Rodzice i dzieci. Dzieci było sześć. Pół matka żyła, wszystko się jeszcze jakoś trzymało, ale gdy umarła, zaczęły się prawdziwie złe czasy.

Wdowiec ożenił się wkrótce po raz drugi. Dom znowu miał gospodynię, dzieci — macochę. Kobieta ta sama była od kilku lat wdową, więc ze swoimi dziećmi wprowadziła się do nowego domu.

Pomiędzy dziećmi robotnika i macochą wyrastał zaczęła głucha, głęboka nienawidź.

Ale Olszewska była silniejsza od nich. Opanowała męża, najstarszego syna wypędziła wogóle z domu, a pasierbica została — ulicznicą. Poszła pod latarnię.

Pozostali najmłodsi. Tych nie można było pozbyć się. Szczególną nienawidzią pałała macocha do 14-letniej Stasi. Biła ją, męczyła, nękała.

Mąż nie stawał w obronie córki. Przeciwnie sam nieraz ją zjadał, a bywało, że i kopnął boleśnie.

I oto Olszewska, rozczuwiona postępowaniem męża, oskar-

żyła dziewczynę... o kradzież. Twierdziła, że skradła franki, otrzymane do prania.

Jak plorun z jasnego nieba spadło na Stasię to oskarżenie. Nie — nie, to nieprawda! Pałsz!

Ale ojciec wziął rzemień i skropowałszy dziewczynę, ją ją okładał, wymuszając przyznanie. Pół godziny trwała ta uporna scena i wreszcie zbita, posiniaczona dziewczyna przyznała się do winy niepopelnionej.

Macocha powiadomiła policję i sprawę skierowano do sądu dla nieletnich.

Ale stary robotciarz po strasnej tej scenie jakgdyby się przestoczył. Nazajutrz chodził jak bledny.

Twierdził, iż we śnie ukazała mu się żona. Widział jej cierpienie. Słyszał jej głos z za grobu wołający o litość dla dzieci.

Gdy sprawa przyszła do sądu ojciec opowiedział, w jakich warunkach nastąpiło przyznanie się jego nieszczęśliwej córki.

Na złośliwość i bezpodstawność oskarżenia wskazał też jej obrońca.

Sąd dla nieletnich po chwili ogłosił wyrok uniewinniający.

NIE UDAŁE POLOWANIE W ŚWIĘTO

Na kolonii Catanduwa w uroczystość św. Piotra i Pawła, Florjan Drućiak wraz z kolegami wybrał się, nie na nabożeństwo, lecz na polowanie.

Polowanie to nie tylko się nie udało, ale nawet przyniosło mu nieszczęście, gdy bowiem Drućiak chciał oprzeć strzelbę o ziemię, trzymając ją za lufę przy boku, nagle wypaliła, a nabój ranił go w bok, tak strasznie, że wyszły mu na wierzch wnętrzności. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy zmarł po kilku dniach w strasznych boleściach.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADK W RIO CLARO.

W szpitalu w Rio Claro leży od dwóch tygodni Piotr Przybyszewski, człowiek młody i żonaty. Pewnego dnia grupa weselna jechała sobie wesolo ze ślubu. Jeden z uczestników, młodzieniec wyłapał rewolwer, ażeby wypalić z niego na większą ucieszę; nagle jednak przechylił się najkomu, strącił panowanie, i runął na ziemię; spadając podoga-

nieświadomie za cyngiel, huknął strzał i rozległ się straszny jęk. Oto kula z rewolweru niebaocznego młodzieńca trafiła w najbliższego towarzysza, raniąc go w łopatkę, a następnie zesilgnąwszy się zawiadziła o kregostup i spowodowała sparaliżowanie od pasa w dół.

Takto nie roztropne obchodzenie się z bronią spowodować może długo trwałą chorobę, a nawet kalectwo.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY DO KAMPINY

W niedzielę, dnia 19 bm. Wydział Młodzieży CZP. urządził wycieczkę do Kampiny (num. Araukaria), w której wzięli udział wszystkie organizacje młodzieży polskiej w Kurytybie a także spora liczba osób starszych.

Tow. Oświatowe „Swit“ w Kampinie urządziło piękną zabawę, na którą złożyły się szarasko, licytacja, loteria i tańce. Do licznie zebranej publiczności przemawiali p.p. Dr. J. Szymański — prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, Prof. K. Lech i W. Jasiocha.

ziewli się na dwa
acze stosownie do
mogą uczęszczać
wykłady lub tylko
przez siebie wy-
ły prowadzą pp.
erz Radomski, Ju-
ki i Jan Psych.
owicie bezpłatne.
—
więc, młodzi, z
zapełniajcie lic-
adowe. O dodat-
przekona

sło., żywiłem wielkie nadzieje i
do samej sztuki, i artystów, a na-
wel lioznej publiczności.
Tymczasem spotkał mnie za-
wód, tak, jak zresztą i innych
amatorów sztuki pięknej.
Muszę z góry wyznać, że gra
artystów «Przezornej Mamy», z
małymi wyjątkami była staranna
i świetna; wyteżyli oni wszystkie
swoje siły i zdolności; zdołali o-
panować dość trudne role sztuki
i wykonali je dobrze jak n...

Przem. Handlowy Informował za-
interesowane czynniki w Polsce
o stosunkach handlowych i za-
mierzeniach handlu polskiego w
Brazylji, z drugiej zaś strony bę-
dzie Wydział Przem.-Handlowy
centralą informacyjną dla kupców
i wytwórców polskich w Brazy-
lji odnośnie do zamierzeń ekspor-
towych handlu i przemysłu w
Polsce.
Zanim to jednakowoż nastą-
pi, należy wykonywać...

Ucze
siero
... o kr
kradła fira
nla.
jasnego
to oskarz
prawda
ziął rzem
ziewczyne,
ajac przyzi
wała ta up
zbita, po
przyznał
lionej.
edomita p
no do sąd
iarz po str
tyby się p
chodził
śnie uka
lał jej cier
s z za gr
dla dzieci.
yszyła do s
w jakich
rzyznanie
córkii.
bezpodsta
kazał też
sh po chi
winniający
ngiel, huk
straszny j
eru nieba
afla w n
a, raniąc
nie ześl
lla o kręc
paraliżow
e obchodz
powodow
chorobę,

CASA GLOBO

(Em frente : Varejo "Rheingantz")

Rua José Bonifacio, 122

CONTINÚA ainda por todo este Mez a
Formidavel Liquidação

do nosso grande e variado stock de

CALÇADOS

 por preços nunca vistos!

Aproveitem !

Calçados para Senhoras a Luiz XV, preto	25\$ até 32\$000
Calçados a Luiz XV, fantasia	28\$ < 34\$000
Calçados salto Semi - a Luiz XV, preto e fantasia	22\$ < 26\$000
Calçados com salto baixo, de todas as côres	20\$ < 24\$000
Calçados para Homens, dos melhores	20\$ < 32\$000

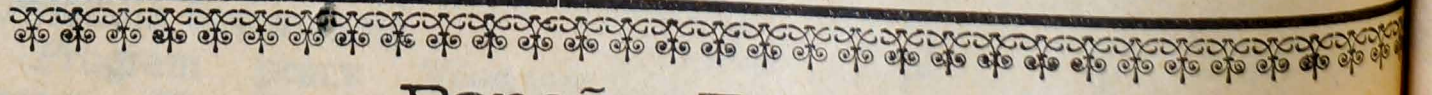
Calçados para Rapazes e Crianças com preços completamente reduzidos

Unica ocasião para comprar calçado barato

Visitem a

CASA GLOBO

Rua José Bonifacio, 122



Pensão Engelhardt

Largo 19 de Dezembro N. 6 - Phone 1376

Acceita-se pensionistas e entrega-se marmitas a domicilio. Preços modicos

Polska jątka i fabryka wędlin

Stanisława Jezierskiego

przy ulicy BARÃO DO RIO BRANCO N 304, róg ul. PEDRO IVO poleca wyborowe wędliny wyrabiane na sposób krajowy. Specjalność: Szynki, balareny pantetowe i krakowskie. Każdego soboty od godz 5-tej po południu świetne zaszanki. Grzeczna obsługa. - Ceny niskie. - Dostawa do domów.

Szan. Rolnicy!

ZAWIADAMIAMY SZANOWNYCH ROLNIKÓW I NASZYCH ODBIORCÓW, ŻE POSIADAMY OGROMNY SKŁAD

Nawozów sztucznych Krajowych i Zagranicznych

POLECANY NAJLEPSZE NAWOZY. KTÓRE JUŻ DAŁY ZNAKOMITE WYNIKI

Renania - Fosfat Saletra Chilijska, Mączka z Kości marki „PARANA“ MĄCZKA Z KOŚCISUROWEJ SPECJALNE MIESZANINY DO WSZELKIEJ UPRAWY ŻADAJCIE I ZWRACAJCIE SIĘ DO NAS O CENNIKI.

Fabryka Nawozów „Paraná” Albano Boutin & Cia.

Rua Boulevard Capanema N. 155 TELEFON 226 - Caixa Postal N 332. CURITYBA, PARANA

ZNAWOCY PIWA WOLA DZIS PIĆ NOWE, SŁYNNE JASNE Z WSPANIAŁEJ FERMENTACJI TAK ZWANE PIWO

CORÓA które ma dobry smak i kosztuje tylko tuzin flaszek 11\$000. Piwo dostarcza się do domu. Adres: **CERVEJARIA CRUZEIRO** - Telefon 751 i 405

Mala Real Ingleza!



Alcantara i Sierpna do Rio Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
H. Chieftain 28 Lipca
Darro 7 Sierpna
H. Princess 11 „
Aranza 17 „

Z Santos do Europy:
Alcantara 1 Sierpna
H. Monarch 8 „
H. Chieftain 17 „
Darro 24 „

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunii, Bessarabji. Informacji udziela Agencja:

Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

FABRYKA MEBLI Artystycznych

Chłodnice do utrzymywania w dobrym stanie wszelkich żywności; Modele (manekiny) dla zakładów kra- wiekiczych; wszelkie wyroby z drzewa artystycznie wykonane. Zamówienie wykonuje się sumiennie i szybko.

„Industrias Record“
A. WEISER & Cia
Alameda Dr. Muricy 258 - Curityba caixa postal 380 - Telefon 884.

KLINIKA DENTYSTYCZNA Kazimierz Hilerzuk **Chirurg stomatologiczny** Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Złote mostki i płyty kauuczowe. **Avon Luis Kavier 106 (sobrado) CURITYBA**

Manikura dla Pań i Mezonazy Salon fryzjerski tylko dla Pań Rua Aquidaban 160, róg Voluntarios da Patria. **CENY SĄ BARDZO NISKIE.**

ROLNICY!

Chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ Sztucznymi Nawozami.

Nie używajcie jakichkolwiek nawozów. Powinności kupować **NAWOZY SZTUCZNE** w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

ARMAZEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA KUBISA
Praça Coronel Eneas Nr. 30

róg RUA SAO FRANCISCO 57 obok Egreja da Ordem.

Firma ta posiada dobre **NAWOZY SZTUCZNE**, gdyż jak Rolnicy do- noszą, dają nawozy te w zeszłym roku bardzo dobre wyniki. Kto je- szcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spró- buje je używać na swojej roli a z pewnością będzie zadowolony.

Pierwszorządny Polski Skład Artykułów Spożywczych Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobrze artykuły spożywcze jak: **czekoladę, ryż, ziemniaki, otręby** i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzą- cych. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów. Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedaję je bez pośredni- ków za gotówkę i dlatego mogą sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład. **Władysław Józef Brzeziński.**

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obraz- y religijne, figury kościelne, kropicznicz- ki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalo- wych. **C. E. SCHULZ & COMP.** Rua Barão do Serro Azul 66-22 CURITYBA - Paraná

„HOTEL POLSKI“ w KURITYBIE

przy ulicy Saldanha Maranhão 116 róg Visconde Rio Branco
W tym to hotelu mogą mieć goście wygodne pomieszczenia stałe, lub na czas krótki po cenach bardzo niskich. Kuchnia wyborna. — Obsługa aprezyma. **Dostarcza się obiady do do- mów.**

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”

Kamilla wpadła w zachwyt. — Nieprawda, ukochany, że mo- żemy się pobrać za dwa tygodnie? — szepnęła z przymileniem. — Jak chcesz! — przystał z czu- łością.

W tym samym czasie na samku ba- rona Helfenstein rozgrywała się podobna scena.

Od kilku dni nieszczęśliwy mąż Sydonji spoczywał w grobie. Feliks Helfenstein, który szczerze opłakiwał swego przyrodniego brata, wciąż jeszcze nie domyślał się prawdy, a nawet głęboko współczuł obłudnej Sy- donji.

Teraz jednak chciał podjąć poszu- kiwanie Lizy ze zdwojonym zapalem. Ostatnie wydarzenia w ramku nie da- wały mu myśleć o własnych sprawach.

Siedział w salonie zamkowym, na- przedw swjej bratowej, której piękność podulesiona była jeszcze przez żalobną suknię.

Mówili dużo o zmarłym. Magie Feliks zwrócił rozmowę na inny temat i wyjął zamiar zajęcia się odstukananiem znikniętego leśnego kwiatu. Sydonja osunęła nagle obłudne lzy. Twarz jej pokryła się rumieńcem, a ciemne oczy zabłysły.

— Włoc ciągle myślisz o tej dziew- czynie, drogi Feliksie? — zawołała z wyrzutem. — Naprawdę, myślałam, żeś zapomniał już o córce mordercy i ka- danlarza!

— Jak możesz mówić z taką po- gardą o istocie droższej mi nad wszystko w świecie? — odparł Feliks z niechę- cią. — Co ci siewało biedne dziecko, Sydonjo?

— Mnie? O nie nie! — rzekła Sy- donja, dumnie odrzucając głowę. — Czy mogę jednak nie obrazić się, widząc jak dajesz się pożerać smutkowi o stworze- nie zupełnie niegodne ciebie? Proszę cię bardzo odsunąć myśl o niej. Ważne też, abys ją kiedykolwiek odnalazł. Musiała stać się ofiarą napaśnika.

z tryumfem; postarałam się o to, aby trudy twoje daremnie zostały. — Żałuję mocno, drogi Feliksie — rzekła głośno, — żeś powziął tak nie- szczęśliwe uczucie. Można nazwać szczę- ściem, że dziewczyna zniknęła bez śla- du. Opamiętaj się, — mówiła podnosząc głos, gdy Feliks chciał jej prześwać nie- chętnie — pomyśl, jakibyś skandal wy- wołał, gdybyś ją nadal szaszczył awa- gą. Ojciec jej stol dziś przed sądem i prawdopodobnie zostanie skazany. Chcesz zrobić baronową Helfenstein cór- kę skazanego?

— Bez wątpienia, jeżeli ją odnajdę — odparł podrażniony. Sydonja pobladła, oczy jej zajaśnia- ły nienawistnym blaskiem.

— Mam nadzieję, że rozmyślił się i otrząśniesz z odurzenia, które zaciem- niła ci umysł — odparła, zmuszając się do spokoju. Słowo daje, wszystko wstrzą- sa się we mnie na myśl, że mogłeś na serjo powziąć podobny zamiar. Ty, szlachcic ze znakomitego rodu, młody i bogaty, i ta dziewczyna! Dziewczyna, niegodna nawet twojego siunącego. Mo- żesz przede wybierać z pośród cór- pierwszych rodzin w kraju, a wszędzie przysięgoby cię s otwartymi rękami. A ty chcesz się śniżyć do dziewczyn?

— Sydonjo! — krzyknął Feliks, stryjając się z purpurą gniewu na twa- rzy. Ani słowa więcej! Nie przebaczył- bym ci nigdy! Sydonja sagryza wargi z wście- kłości i zamilkła.

Feliks wzburzony chodził wielkie- mi krokami. — Usiądź, że mówisz ze mną w najlepszych zamiarach — rzeki po chwi- li. Wszystko to rozważyłam już jednak. Nie mówmy więc o tem.

— Feliksie! rzekła Sydonja zupeł- nie zmienionym, miękkiem głosem, pod- chodząc do młodego człowieka. Pamię- tasz tą chwilę, gdyś uskarżała się na mój nieszczęsny los i otworzyła przed tobą serce?

Baron spojrział poważnie na piękną kobietę, wpatrującą się w niego wilgotnie- mi oczyma. — Potem odwrócił wzrok i ruszył ra- mionami w zakłopotaniu.

— Czy sądzisz, drogi Feliksie, że ta dziewczyna, albo jakakolwiek kobie- ta, mogłaby się kochać więcej odemnie,

powtórzyć żądanie, gdy prokurator ode- zwał się spokojnie: — Zawieśmy posiedzenie na dzia- siaj! Trwa już ono kilka godzin i ma- siałoby się jeszcze długo przeciągać. Po krótkiej naradzie sędziowie przystali.

Prezes oznajmił więc zawieszonym siochaosom, że rozprawa zamknięta jest na dziś i rozposadnie się dopiero nax- jutrz. Widsowie opuszczali galerję powo- li, z widoczną niechęcią.

Słychać było wzburszone głosy. Posypały się wyrazy współczucia dla Mallera i jedni mówili do drugich, pełną nadzieją: — Uwolnia go! Biedny człowiek na pewno będzie uwolniony!

ROZDZIAŁ LXVIII. Dwaj zaslepieni.

— Herbercie ty mnie już nie ko- chasz! Głębkie westchnienie towarzyszyło tym słowom Kamilli.

Jasne lzy stoczyły się po ich po- liotkach i jak złamana smutkiem, pochy- liła się w tył na poduski olomany, na której siedziała obok hrabiego.

— Kamillo droga nie rozumiem cię! — zawołał hrabia Herbert przestraszony. — Jak możesz myśleć coś podobnego? Nie wierzysz mi? Dlaczego? Starał się przyciągnąć do siebie piękną kobietę, ale ona usunęła się zręcz- nie i zaczęła szlochać gwałtownie.

— O, Kamillo! Powiedz, skąd ci te myśli przychodzą do głowy? Czy dałam powod postępowaniem mojem? — dodał tonem wyrzutu.

— Ach, Herbercie, wolałabym u- mrzeć, niż stracić twoją miłość! mówiła gorąco: — Nigdy, nigdy nie przestanę cię kochać, niech się dzieje, co chce! — od- parł hrabia serdecznie. — Naprawdę? Mogę zaudać temu? — szepnęła Kamilla, ocierając lzy. — Ranisz mnie niemiłością Kamil- lo! — odparł ze smutkiem hrabia Her- bert i zachmurzył się. — Fowledz mi wreszcie, jaki masz powód do tak szcze- gólnego postępowania? — Mój najmilszy, najlepszy Her- berole, przecież ja nie chciałabym cię

ani zasmucić ani obrazić! Ale widisz, nie mogę się spędzid slym presecucom, które męczą mnie od pewnego czasu! — rzekła z boleścią.

— Jakże pracujesz? — Ach! że pewnego pięknego dnia odwróciła się odemnie i... — Proszę cię, nie mów mi nigdy nic podobnego!

— Muszę, Herbercie! Muszę wypo- wiedzieć to, co mi serce przygniało, bo spokój i sen mi odbiera. A jeśli ty nie zechcesz mnie wysłuchać, do kogoś się zwrócę, aby troszkę ma wyplakać i ukoić łale?

Hrabia w bezgranicznym zdumie- niu potrząsnął głową. — Nie pojmuję, jakiego rodzaju mo- że być twoje smutwienie! — rzeki przy- glądając się jej badawczo.

— Czy myślisz jeszcze o naszym małżeństwie, najdroższy? Kamilla powiedziała te słowa sła- wionym głosem i uśmiechała się przy- tem czarująco, aby zatrzeć niemile ich wrażenie.

— Naturalnie — odparł Hrabia z lekkim odzieniem niezadowolonia. — Zwiątpłaś o tem? I czy to zwątpienie jest przyczyną zamęczenia samej siebie ponuremi myślami?

— Czym zwiątpła? Nie! — szybko odparła Kamilla. — Przecież zaznaczy- łaś już termin ślubu. — Nie, stanowczo, Kamillo! — Boszę dawno już temu mówiłam, że w ciągu trzech miesięcy powinnam być twoją żoną! A teraz... — Co?

— Termin już ku końcowi się sbliz- ła, a nie zaczęłaś żadnych przygo- wań do urzeczywistnienia twego zama- wia. Czy nie mogło mi to dać do myśle- nia i naprowadzić na przypuszczenie, że przez ten czas rozmyślałaś się? Na złość hrabiemu wybległy zamarszowski, a twarz przyoblekła się w ciężki smutek. Na ramie nie nie odparł i nie spoj- rzał na Kamillę lecz wrokiem bładził w przestrzeń. Ona tymczasem bystro mu się przypatrywała.

— Nieprawdopodobnie jesteś wzglę- dem mnie, — rzeki wreszcie, prostując się i z lekkim westchnieniem ujmując jej rękę. Domyślił twoje są bezpod- stawne, bo żona moja był masz, lecz

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane

Farby BAYER

CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

Nowo otwarty
PENSIÓNAT
 Kuchnia Polska, wygodne pokoje, ceny przystępne
 Rua Conselheiro Barradas 104
 Curitiba

SPRZEDA SIĘ PLACE ogrodzone w różnej objętości w miejscowości Juveve obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światło, woda, kanalizacja, trawaj na miejscu. Informacji udziela się przy **Rua 13 de Maio 108**

Empreza de Pesca A. Oceania

Główny skład w Paranaquá, — Filja Rua Ebano Bereira 45 — i Travessa Marumby 156
 Telefon 57.
 Jest to pierwsze przedsiębiorstwo w Paranie. Sprzedajemy ryby w różnych gatunkach i ilościach bardzo tanio, gdyż posiadamy własne rybołówstwo świetnie zorganizowane. Konserwujemy ryby. Wyrabiamy lód dla zakonserwowania ryb. Dostarczamy na zamówienie do domów tak w dzień jak i wieczorem.
 Nasz skład jest otwarty w czasie obiadu, aby mogli zakupywać i ci którzy późno przyjeżdżają do miasta.

SKŁAD MEBLI

Firmy:
JAKÓB KOZIEN
 RUA SÃO FRANCISCO 64
 Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

Apteka Teill DROGARIA

Sigel Etzel & Cia.
 Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicida Teill wróg robaków i glist
Farby Teill najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermento Teill ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março
Curityba
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW
 38 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji. Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.
 Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych i w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
 Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.
Bank Francusko - Polski, Paryż
 Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chamała z Polski do Brazylii.
JEDNOLITA TRZEĆCIA KLASA.
 Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
 Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z **POLSKI**.
 Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

CASA IDEAL

Rua José Bonifacio 81 — caixa p.209
 Filial:
 Rua 15 de Novembro 167.



Zawiadamy naszą Szan. Klientkę, że posiadamy ogromny wybór w bucikach damskich, męskich i dziecięcych, które to buciki są modne najlepszej jakości; sprzedajemy je po cenach bardzo niskich. Nie obawiamy się konkurentów
ENLJE: Ponta Grossa, Joinville e Blumenau.

Sklep Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.
 SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
 PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

POLSKI HOTEL
HOTEL MARTINS
 Właściciel: **M. Jaruga**
 RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —
 Naprzeciw Pałacu Muncyjalnego róg Placu Dr. Gen. Marques
 Caixa Postal 468 — Tel. 989.
 Kuchnia pierwszorzędna. — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
 Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kuritybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**
 Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

jestem, zdania, że oznaczony termin jest za krótki.
 Kamilla zbliżała, a ręka jej w ręku tego drgnęła lekko.
 — Dlaczego? — rzekła zawledziona.
 — Mówiłem ci już kiedyś o skroputach, jakie mam przeciw szybkiemu zawarciu małżeństwa po śmierci mej żony — ciągnął hrabia Herbert poważnie. To były tylko sewentyczne przyczyny, jest jeszcze jednak coś w głębi mej duszy, co mnie od tego odpycha. Pomiń, że w ostatnich chwilach życia żona moja była mi zupełnie prawie obojętna, jednak pamięć jej wspaniałych, należnych względów, dlatego samego już, że nosiła moje nazwisko — nazwisko Reichenbachów. Spodziewałem się, że pojmiesz mnie, Kamillo.
 — O tak! zupełnie! — szepnęła słodko, less z gniewem i bólem w sercu.
 — Gdybym był prostym człowiekiem, mieszczaninem, byłoby co innego — ciągnął hrabia Herbert. — Jako potomek starożytnego, dumnego, szakotliwego rodu, mam obowiązek zachować pewne względy. Mój pewotny związek w tak krótkim czasie, byłby przysięgą przez mój świat netylko z największym szacunkiem, ale wydanoby wyrok potępiający, a nawet pogardziliby nami. Na to zaś, nie mogę się narazić.
 Mówił to z dumą prawdziwego szlachcisa, któremu idzie przede wszystkim o świętość i czystość nazwiska.
 Te słowa Kamilla usłyszała, że na tem polu nie wahała i że musi być ostrożna, aby go nie nadrasnąć.
 Dla tego spuściła głowę, pozarule zgadzając się z nim i tylko ciężkie westchnienie zdradziło niezadowolnienie jej przegranej.
 Hrabia patrzył na nią z wyrusem ozolności i współczucia, jakby chciał dodać utuchy.
 — I jak długo czekać jeszcze będziemy zmuszeni — spytała po pausie smutnym głosem.
 — Od dzisiaj trzy miesiące co najdalej.
 — O! — jęknęła przestraszona, niezdoła dłużej ukrywać rozczarowania. Za długo! Nie, nie, drogi Herbercie! Rozważ moje położenie! Niemożliwym jest, abym w ten sposób dłużej w pałacu pozostać mogła. Przekonana je-

stem, że teraz już potwarzoze języki szkalują mnie.
 Hrabia Herbert skinął głową ponuro.
 — Już rozważałem tę kwestję — rzekł, oceniając się. I ja sądzę, że najlepiej byłoby, gdybyś dłużej nie mieszkała pod jednym dachem ze mną.
 — Maszę wyjechać stąd? — spytała wzburzona i zatroskana. Chcesz rozstać się ze mną, Herbercie? Ach, a potem?..
 — Zrozumże mnie dobrze, Kamillo! — przerwał jej szybko hrabia. O rozstaniu nie ma mowy. Tylko pozornie się rozstajemy.
 — I dokądże mam się udać? — z goryczą spytała.
 — Niedaleko stąd, tuż przy lesie, posiadam śliczny mały domek. Widziałeś go chyba już. Każę go urządzić i mogę przychodzić do ciebie, ile razy tylko sechcesz. Zgadzasz się? Albo może wolałabyś mieszkać w stolicy?
 — W stolicy? Nie! odparła Kamilla po krótkiej rozwadze. — Wolę domek. Przynajmniej się bardzo się oddałem od pałacu Reichenbach!
 Znała ten domek. Była to śliczna, obszerna willa z przepysznym ogrodem, rozciągającym się aż do poblizkiego lasu i obfitującym we wspaniałe kwiaty.
 Nie podobała jej jednak ani położenie piękne ani sam dom, tylko myśl, że w przyszłości bez przeszkody będzie się w nim mogła widywać ze współnikiem, aby dalej prowadzić swe zgubne dzieło.
 Hrabia Herbert, ma się rozumieć, nie miał pojęcia o jej rachubach.
 W gruncie rzeczy był bardzo uszczęśliwiony, że Kamilla tak prędko na jego plan przystała i zdała się bez zastrzeżenia na wolę jego.
 Po chwili Kamilla odsunęła się od hrabiego.
 Nowa myśl przyszła jej do głowy. Chciała raz jeszcze spróbować skłonić hrabiego do skrócenia terminu.
 Czuli, że nie przedźwi posładzie spokój i zupełną możność używania, aż zostanie hrabina Reichenbach.
 Ostrożnie zaczęła wyjawiać swoje żeranie, przymilaniem i poohlebstwem starając się odurzyć hrabiego, aby go zmusić do ustępstw.
 — Trzy miesiące — cała wieczność! — zawołała wreszcie. Chcesz na trzy

miesiące odwiec połączenie się nasze? Do tego czasu umarę ze smutku i niecierpliwości! Połowa tego czasu, to dysyd! Patrzyła na niego błagalnym wzrokiem.
 W sercu hrabiego rozstrzygnęła się ciężka walka.
 — Gdybym mógł, to co chęć jutro powiódłbym cię do ołtarza! — westchnął. Ale mówię ci już, dalszego musimy czekać. Tak, gdyby mój słodki, miłutki Erwinek żył jeszcze, mielibyśmy pretekst do upozorowania potrzeby przypieszenia małżeństwa. Można by przypuszczać, że chciałem dać dziecku drugą matkę. Ale tak... — dodał poohmurnie, robiąc ruch pełen rozpaczy.
 Kamilla poczuła jakby cios w sercu, gdy go usłyszała wspominającego dziecko i to w związku z jej pragnieniami.
 Więc gdyby dziecko żyło! Czy nie rozumniej byłoby postąpiła, usuwając dziecko dopiero po ślubie swym z hrabią? Popelniała błąd nie do naprawienia, uznała to teraz.
 — Drogi Herbercie — odparła totem serdecznego współczucia. Oprócz ciebie nikt tak jak ja nie pragnie, aby dziecko znajdowało się wśród nas jeszcze.
 Hrabia skinął głową i z wdzięcznością uścisnął jej rękę. Oczy mu powilgotniały, a w wyobraźni ujrzał powstający obraz syna.
 Drżącym, głuchym głosem mówił do siebie:
 — Czasami opanowuje mnie szalona nadzieja... — i zdaje mi się wtedy, że on nie umarł, że musi powrócić. Jego zagadkowe zniknięcie podrymuje tę nadzieję. Dlatego nie możemy ciała jego odnieść w stawie? Pojął nie moge. A ten chłopiec, którego widziałem u akrobatów w stolicy? Twarz jego z pamięcią zniknął mi nie chce; nie mogę odpedzić do szaleństwa mogącej przyprowadzić myśl, że to mógł być Erwinek! Tak, choć, niedorzeczna, myśl ta jednak jest mi pociechą, przynajmniej mogę wątpić o śmierci mego dziecka. Gdyby kto mi dał pewność! gdyby kto mi dostarczył tego chłopca, albo choć na ślad jego naprowadził!
 Wsparł głowę na rękach i odwrócił się, aby ukryć łzy spływające mu po policzkach.
 Kamilla słuchała go ze wciąż rosnącym strachem.

Kiedyś już powiedział coś podobnego, ale przypuszczała, że zapomiał o swym odkryciu.
 A on tymczasem netylko myślał o niem, ale jeszcze myślał ta przerobiła się w stanowcze przekonanie, które, na jej nieszczerze, nie miało się z prawdą.
 Czuliła prztem, że nie mówił wszystkiego, co myślał.
 A gdyby on na serjo powziął zamiar poszukiwania dziecka! Jeżeli Norbergowi nie uda się zawiadnąć niem w krótkim czasie, z tej strony groziło jej rowe niebezpieczeństwo.
 Zrezygnie odwiódła myśl hrabiego od tego przedmiotu, w najzłotszych wrazech przekonując go, że doleży wszelkich starań, aby ukoić boleść jego po śmierci dziecka.
 Hrabia zapanował nad sobą i twarz jego rozjaśniła się znów.
 — Gdybym ciebie nie miał — zawołał wreszcie wzruszony — zginałbym z rozpaczy! Jesteś moim dobrym duchem, słodcem mego życia!..
 Kamilla tryumfowała.
 Wierzyła, że w tym nastroju, w jakim obecnie się znajdował, hrabia nie mógł jej nie odmówić.
 Kazała znów sprowadzać rozmowę na małżeństwo.
 — Miałabym środek na usunięcie wszelkiego nawiątku co do przedkich szlubiń — rzekła, uśmiechając się. — Odbędziemy je w cichości, a potem pojedziemy w dłuższą podróż poślubną zagranicę. Pozostaniemy tam pół roku, albo więcej, a gdy wrócimy, czas sędzi już zatrudni Niemce wrażeń, jakie małżeństwo nasze w twym świecie wywołać by mogło.
 Patrzyła z natężeniem na hrabiego.
 — Nie podoba ci się mój projekt, Herbercie? — ciągnęła dalej. — Nie widzę innej drogi, któraby nas przedźwi do celu przywiodła. W gruncie zaś, gdybyś rok cały chciał jeszcze czekać, świat i takby ci osądził. W podróży unikniesz wszelkich nieprzyjemności i wszystkich zasmucających wspomnień. W obcym społeczeństwie, w obcym dalekim kraju, będziesz znów pogodny i szczęśliwy przy boku moim, w objęciach moich odnaldziesz wszystko, co postradał! O, nie mów, nie! Przystań!
 — Tak, masz słuszność! — odparł hrabia Herbert, porwany ogniem jej w mowy. — Wykonamy Twój plan!